

ISSN 1898-7729

SKAUT

HARCERSKIE PISMO HISTORYCZNE
TARNÓW, ROK V, NR 3 [23], PAŹDZIERNIK 2010 r.



*Tadeusz Korpala, „Ku wyżynom” – karta pocztowa
wydawnictwa „Pocztówka”, Kraków*

IGNAC – HARCMISTRZ IGNACY PŁONKA (1904–2000) cz. II.

Palestyna

Już w pierwszych grupach żołnierzy tworzących załóg Brygady Strzelców Karpackich byli harcerze. Do Brygady przyjmowano ochotników, którzy byli w większości młodzi, w wieku od 18 do 30 lat, także dobrze wykształceni (aż 25% posiadało wykształcenie średnie i wyższe). Formowanie Brygady rozpoczęto w kwietniu 1940 roku, a już miesiąc później na terenie Syrii powstał pierwszy krąg instruktorski, który zorganizował phm. Zbigniew Kawalec. Liczył on 50 członków. Ponieważ wielu harcerzy nie miało swojej odznaki harcerskiej hm. Ignacy Płonka zamówił specjalną serię krzyży. Tak o tym pisał: *Otrzymałem numer ewidencyjny Brygady 4530 i 19-go [września 1940 r. MM] meldowałem się w Latrun (połowa drogi między Tel Avivem a Jerozolimą). Zacząłem odszukiwać harcerzy z mego transportu Szikszó (ich wysłano wcześniej). Tam poznałem ks. Rafała Grzondziela, Z. Szadkowskiego, St. Szymańskiego. Zaczęliśmy „łowić” harcerzy. Na liście mieliśmy ich ponad 150. Byliśmy porozrzucani po różnych oddziałach, więc nie mieliśmy możliwości jakichś regularnych zebrań. Brygada szykowała się do Egiptu, dokąd przeniosła się 4.10.1940. Rozpoczęły się ćwiczenia polowe. Wolny czas wykorzystywaliśmy na zwiedzanie Ziemi Świętej i świeckiej, próby chóru i harcowanie. Z ks. Rafałem zamówiliśmy 150 krzyżów harcerskich u S. C. Zachariasia w Jerozolimie. Ręcznie, bez sztancy, wykonał je pięknie i tanio. Rozprowadziłem je wśród harcerzy Brygady i Legii [Oficerskiej – M.M.]¹.*

Firma S.C. Zacarias Engraver, Gold Silver Smith mieściła się w Jerozolimie, na Starym Mieście w dzielnicy chrześcijańskiej. Zacarias grawerował każdy krzyż ręcznie w srebrze. Na odwrocie, na górnym ramieniu wyryty był krzyż jerozolimski, jako oznaczenie serii, a na dolnym kolejny numer – zgodnie z harcerską tradycją i przepisami. Numer pierwszy otrzymał harcmistrz Płonka. Na zakrętce – jak na dobrego rzemieślnika przystało – Zacarias tłoczył swoje nazwisko. W przepięknej Kronice Hufca Junackiego, którą przechowywał profesor Płonka, wklejone były oryginalne rachunki wystawione

¹ Z powodu nadmiaru oficerów utworzono Legię Oficerską. I. Płonka otrzymał przydział do Legii Oficerskiej 22.11.1940 r. W 1941 r. wraz z Legią przebywał w Egipcie.

przez S. C. Zacariasia. Krzyże kosztowały 10 tys. millsów, a zostały dostarczone w połowie listopada 1940 roku.

W harcerskim piśmie „Na Warcie” wydawanym w Tel Aviv, por. I. Płonka w artykule „Jak żyją i pracują polscy instruktorzy harcerscy, pełniący służbę Ojczyźnie” pisał: *Na terenie Palestyny spotykaliśmy się poza godzinami służby i omawialiśmy ważne sprawy. Podstawą była uchwała Konferencji w Szikszó: ‘Walczyć, Wierzyć, Budować’. Utrzymywaliśmy ze sobą kontakt i z Druhem Naczelnikiem² pragnęliśmy przeprowadzić organizację zastępową, doszliśmy jednak do wniosku, że o pracy na szerszą skalę mowy być nie może. Zadaniem naszym naczelnym, to wypełnić na 100 procent naszą służbę. Poza tym wzajemnie pomagać sobie w gromadce harcerskiej i niecić atmosferę naszą w otoczeniu. Wspólne spotkania, bardzo rzadkie, z powodu służby, poświęcaliśmy wymianie myśli, dzieleniu się wiadomościami o bliskich, wzajemnej pomocy, ustalaniu zamierzeń³.* I. Płonka zachował spis harcerzy i instruktorów, którzy otrzymali krzyże palestyńskie w 1940 roku. Listę tę opublikował w 1984 roku, w redagowanym przez siebie w Londynie harcerskim piśmie „Na Tropie”. Spośród wymienionych na tej liście, na Pustyni Zachodniej zginął hm. Piotr Organiściak, we Włoszech hm. Edmund Wilkosz i phm. Zbigniew Kawalec.

Związek Harcerstwa Polskiego na Środkowym Wschodzie obejmował w latach 1940–41 kilkadziesiąt osób w wojsku, działających w kręgach starszoharcerskich i w kilku drużynach złożonych z młodzieży uchodźczej. Instruktorzy harcerscy służyli w wojsku, a młodzież uczyła się i prowadziła w miarę normalne życie. 7 stycznia 1941 roku, z jego inicjatywy odbyło się zebranie instruktorów żołnierzy, na którym rozważano jak skoordynować pracę harcerską w wojsku jak i wśród uchodźstwa cywilnego. Na wniosek I. Płonki kierownikiem pracy harcerskiej wybrano ppłk. Stanisława Sieleckiego zwa-

² I. Płonka współpracował w czasie pobytu na Węgrzech z ostatnim przed wojną Naczelnikiem Harcerzy hm. Zbigniewem Trylskim. Utrzymywał z nim w 1940 r. kontakt listowy.

³ I. PŁONKA, *Jak żyją i pracują polscy instruktorzy harcerscy, pełniący służbę Ojczyźnie*, „Na Warcie”, numer z tytułem „Wiadomości, Rozkazy, Sprawozdania i Materiał Wyszkołeniowy Komendy Harcerstwa Pol[skiego]. Na Bl[iskim]. I Śr[odkowym]. Wsch[odzie]”, Tel Aviv, Palestyna, r. III, 1941 nr 8/10(36) z 1 grudnia, s. 44



I. Płonka w internacie wojskowym w Tel Aviv – wiosna 1942 r.

nego w harcerstwie „Sasio”⁴, który zaczął swą harcerską służbę w Warszawie w 1914 roku, a w latach 1915–19 działał w harcerstwie w Kijowie. Potem był czynny w harcerstwie lwowskim, gdzie w latach 1922–26 prowadził kursy instruktorskie. W 1939 roku dostał się do niewoli niemieckiej, z której uciekł, ale w czasie ucieczki na Węgry odmroził obie nogi. Po długiej kuracji przedostał się na Wschód. W 1941 roku był szefem oddziału III w Sztapie Armii Polskiej na Wschodzie i zajmował się pracą wyszkoleniową i działaniami operacyjnymi.

Druh „Ignac” był jednym z najczynniejszych instruktorów na Bliskim Wschodzie. W dniach 12–13 października 1941 roku brał udział w konferencji instruktorskiej w Tel Aviv, w czasie której wybrano go do pięcioosobowej Rady Starszyny, która była najwyższą władzą harcerską na Wschodzie⁵. Konferencja uznana została później za I Walny Zjazd ZHP na Wschodzie.

6 listopada 1941 roku I. Płonka został odkomenderowany jako dowódca 75 młodych żołnierzy, którzy mieli ukończyć przyspieszony kurs małej lub dużej matury. Włączono ich do Gimnazjum Polskiego i Liceum w Tel Aviv, które prowadziła Helena Baryszowa. Tam uczył języka polskiego, prowadził internat oraz hufiec harcer-

ski obejmujący drużynę w Tel Aviv i Jerozolimie. Pełnił także funkcję zastępcy komendanta Placu. Jego służba wojskowa splątała się z nauczaniem i pracą harcerską. Nowy etap pracy harcerskiej na wschodzie rozpoczął się z chwilą ewakuacji polskiej młodzieży z ZSRR. Jak pisał: *Pod koniec wiosny 1942 r. mieliśmy już pogląd co nas czeka na polu młodzieżowym. Szkolnictwo, harcerstwo i rekonwalescencja, przywracanie utraconego dzieciństwa. Wszędzie, gdzie była młodzież, powstawały drużyny harcerskie jak grzyby po deszczu*⁶.

Przewodniczący Rady ZHP na Środkowym Wschodzie hm. S. Sielecki i komendant ZHP hm. Jeremi Śliwiński w rozkazie wydanym w dniu 3 sierpnia 1942 r., skierowanym do harcerek i harcerzy, pisali: *Dotychczasowe wyniki pracy traktujemy jako start. Metą – granice Rzeczypospolitej. Na szlaku – próba hartu i woli, próba służby i obowiązku. Na mecie – klasyfikacja i ocena Braci z Macierzy. Wzywamy Was, Harcerki i Harcerze, zarówno Instruktorów(rki), jak i młodzież, do postępowania i traktowania swych obowiązków w myśl prawa i przyrzeczenia; wzywamy do nawiązywania i utrzymywania kontaktów osobistych i organizacyjnych; wzywamy do pracy nad swoim charakterem, umysłem i wolą.*

W październiku 1942 roku I. Płonka przygotował do druku nr 1–2 pisma „Wytrwamy”, którego następcę nu-

⁴ P. GODLEWSKI, *Plk. dypl. Stanisław Sielecki (1898–1952) – instruktor i działacz harcerski*. [w:] *Z dziejów prasy harcerskiej w kraju i na obczyźnie*, red. W. KUKLA i M. SZCZERBIŃSKI, Gorzów Wielkopolski 2003, s. 401–403

⁵ *Sprawozdanie ZHP na Wschodzie za czas od 19 lipca 1942 do 31 grudnia 1943 r.*, „Skaut”, Jerozolimka 1944, nr 23, s. 170

⁶ [I. PŁONKA, *Wspomnienia 1940–1947*], „Na Tropie”, Londyn 1984, nr 6/7, s. 13



Winieta czasopisma „Skaut”

mery, na wniosek I. Płonki, wydawano po nazwą „Skaut” nawiązując do „Skauta” Iwowskiego.

15 listopada 1942 roku Rada ZHP zwróciła się do gen. Władysława Andersa dowódcy Armii Polskiej na Wschodzie o zgodę na tworzenie jednostek harcerskich w wojsku i zaczęła rozmowy z Rządem Polskim w Londynie o zezwolenie na zajęcie się młodzieżą w szkołach uchodźczych i junackich. W wyniku tych starań 1 stycznia 1943 roku I. Płonka został odkomenderowany do Dowództwa Junackich Szkół Kadetów. Otrzymał tymczasowy przydział do Szkoły Łączności w Mena pod Kairem: *Tam w wolnych od ćwiczeń chwilach bawiliśmy się z junakami w harcerstwo i namiętnie zwiedzaliśmy piramidy, Sfinksa, umarłe miasto, Cairo i okolice nad Nilem. W obozie Mena w dniach 6 I – 5 II napisałem swój „System zastępowy”, wydany jako powielana broszura*⁷.

10 VII 1943 roku zorganizował konferencję nauczycieli zainteresowanych harcerstwem i zreferował plan działania. Od 17 sierpnia do 9 września 1943 roku w Si-Di Bishr pod Aleksandrią prowadził kurs zastępowych dla szkół junackich, w którym wzięło udział 26 osób.

Od listopada 1943 roku został przeniesiony do Junackiej Szkoły Kadetów w Barbarze (Palestyna), gdzie uczył jako polonista i prowadził referat harcerski przy dowództwie. W dniach 30 I–13 II 1944 roku zorganizował kurs zastępowych w Nazarecie dla 66 uczestników. Po kursie powstał hufiec kadecki w Barbarze liczący 170 harcerzy, a łącznie we wszystkich szkołach było 415 harcerzy.

Ogłoszony zaciąg zgromadził 90 ochotników w JSK, a równocześnie we wszystkich szkołach zaczęły działać drużyny harcerskie wspierane przez opiekunów z grona nauczycielskiego. Wciągnął wtedy do pracy harcerskiej Stanisława Kapiszewskiego. W piśmie „Junak” zaczął się ukazywać dodatek harcerski „Na tropie”. W okresie wakacyjnym 1944 roku odbyły się dwa obozy harcerskie: w Sanin w Libanie, prowadzony przez hm. B. Klepaciego i p hm. S. Sankowskiego oraz w Cedrach dla 100

kadetów. Komendantem był hm. I. Płonka, zastępcą ks. hm. K. Kozłowski. Specjalnością obozu Cedry były 2–3 dniowe biwaki oraz wyprawa autostopowa 8 zastępów – 40 chłopców z Cedrów przez Trypolis i z powrotem do obozu.

Oficjalnie 15 grudnia 1944 roku powstała Junacka Chorągiew Harcerska obejmująca wszystkie drużyny żeńskie i męskie w szkołach junackich, której organizatorem i komendantem był I. Płonka. *Cały wysiłek skierowany był na urządzenie pomysłowych świetlic z warsztatami dla majsterkowania, czytelnią i biblioteką. Ważnym elementem wychowawczym był dobrze działający system zastępowy, kręgi rady i ustawicznie szkolenie kierowników pracy wewnątrz drużyn oraz odpraw drużynowych, zastępowych i funkcyjnych urządzanych co dwa miesiące po kolei w innej szkole. W świetlicy harcerskiej każdy z nas spędził mnóstwo pożytecznych wieczorów. Harcerstwo w szkołach junackich nie było „wojskiem w wojsku” nie kopiowało metod wojskowych, ale starało się przez kręgi rady, rady drużyny, gawędy przy ogniskach, zawody między zastępami wciągnąć nas samych do pracy nad sobą. Wycieczki, obozy, warsztaty, nasze własne świetlice, biwaki, kominki wносиły urozmaicenie do naszego szarego życia obozu wojskowego, odbiegały od szablonu i dostarczały niezapomnianych przeżyć młodości spędzonej w tak odmiennych warunkach. Zajęcia harcerskie miały wówczas urok wyrwania się z obozu wojskowego, przyjemnej rozrywki, jako że*



Wycieczka junaków na Górę Tabor, maj 1944 r.
– w środku I. Płonka

⁷ tamże, s. 17

najczęściej spotykało się harcerki oraz atmosferę żywej i szczęśliwej gromady.

Majsterkowanie szło całą parą w świetlicy, bo Ignac w szalonym pomysłach dostał od angielskiego komendanta *salvage'u* w *Sarafand* część rozbitego samolotu i wobec tego mieliśmy masę materiału do wyrobu różnych ozdób. Ciągłe upiększanie świetlicy i kącików zastępów zatrudniało mnóstwo talentów, toteż każdy dygnitarz wojskowy dokonujący inspekcji Barbary był rytualnie prowadzony do świetlicy harcerskiej⁸. Należy zaznaczyć, że harcerki były podporządkowane Chorągwi organizacyjnie, ale zachowały pełną niezależność programową, co komendant w pełni szanował i popierał.

W czasie III Walnego Zjazdu ZHP na Wschodzie, który odbył się w Rzymie w dniach 4–7 października 1945 roku został wybrany do 18-osobowej Rady ZHPnW. Rada została wybrana przez aklamację⁹.

Rok 1946 mijał pod hasłem „Wystawy Szkół Junackich w Jerozolimie”, która odbyła się w dniach 20–28 kwietnia 1946 roku. Harcerstwo miało swoje stoisko przygotowane wspólnym wysiłkiem wszystkich drużyn. Podczas wystawy został urządzony zlot Junackiej Chorągwi połączony z poświęceniem proporczyków drużyn na górze Kalwarii w Bazylice Grobu Pańskiego.

Wielka Brytania

15 sierpnia 1947 roku szkoła junacka przyjechała do Wielkiej Brytanii do Bodney, w hrabstwie Norfolk i tam nauka trwała do 1948 roku, kiedy to w dniach 23–28 lutego ostatnia grupa kadetów zdała maturę, a szkoła została rozwiązana. Szkoła przywiozła ze sobą pełną dokumentację pracy harcerskiej, w tym bardzo starannie prowadzone kroniki. Te kroniki zostały przewiezione do Wielkiej Brytanii i do połowy lat 70. były przechowywane w Archiwum Naczelnictwa.

5 sierpnia 1948 roku I. Płonka został zwolniony na własną prośbę z wojska. W latach 1948–50 uczył jako polonista w polskiej szkole technicznej Lilford (Lilford Secondary Technical School), a w latach 1951–52 pracował w bursie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Młodzieży na Balham w Londynie, a następnie przez wiele lat w szkolnictwie angielskim. Przez ponad 20 lat pracował w polskich szkołach sobotnich, od 1973 roku był kierownikiem szkoły im. Marii Konopnickiej na Willsden Green. Był czynnym członkiem Polskiej Macierzy Szkolnej i Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskiego za Granicą.

W Lilford włączył się w pracę działającego tam Szczepu Harcerzy. Na początku 1949 roku został na bazie Szczepu utworzony Hufiec „Gdańsk”, którego Płonka

⁸ I. PŁONKA, *Junacka Chorągiew Harcerska*, „Na Tropie”, r. XXII, 1969, nr 6, s. 12

⁹ „Harcerstwo na Wschodzie” Jerozolima, Palestyna r. I, 1945, nr 4/5 z września–listopada, s. 19



I. Płonka z harcerzami w trakcie rejsu na kanale La Manche, lata sześćdziesiąte XX w.

został hufcowym. Hufiec liczył ok. 100 harcerzy i składał się z 4 drużyn¹⁰. Specjalnością hufca było modelarstwo i wodniactwo. Drużyna wodna im. gen. M. Zaruskiego posiadała łódź szalupowo-wiosłową, kajak własnego wyrobu i dwie „dinghy-boats”¹¹. Hufcowy prowadził w latach 1950 i 1951 obozy żeglarskie tego hufca na jeziorach Wroxham w Norfolk. W 1950 roku, 16 harcerzy, od 22 do 31 lipca żeglowało na trzech wynajętych „harlfdeckerach”¹².

Jak pisał „Żeglarz”: *Odbyty obóz będzie wspianym bodźcem do pracy w roku bieżący, albowiem z myślą o następnych wakacjach postanowiliśmy dorobić żagle do posiadanych już kajaków (własnej roboty), by móc je wypuścić na wodę*¹³. W 1951 roku harcerze hufca mieli już 6 kajaków i jak z tej okazji pisano w „Bądź Gotów”: *Harcerze Hufca „Gdańsk” dobrze pielęgnują tradycję «39-ki» i «23-ki»*¹⁴. Od 1953 roku był członkiem GKH. W kwietniu 1955 roku Naczelnik Harcerzy mianował go członkiem Wydziału Programowego GKH.

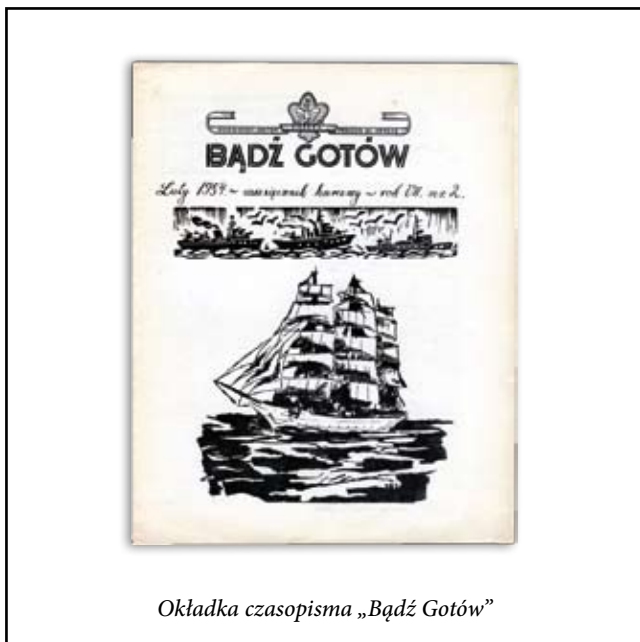
¹⁰ *Życie terenu*, „Bądź Gotów. Miesięcznik Harcerzy w Wielkiej Brytanii” Londyn, r. II, 1949, nr 4, s. 18

¹¹ Rodzaj małej, odkrytej łodzi, czasem holowanej przez większy statek

¹² *Half-decker* [ang.] – łódź z półpokładem

¹³ „Żeglarz”, *Pod żaglami „Zawiszy”...*, „Bądź Gotów. Miesięcznik Harcerzy” R. III: 1950, nr 9/10, s. 22

¹⁴ „Bądź Gotów. Miesięcznik Harcerzy”, r. IV, 1951, nr 7, s. 5



Okladka czasopisma „Bądź Gotów”

9 kwietnia 1953 roku objął redakcję „Bądź Gotów. Miesięcznik Harcerzy” wydawanego przez Główną Kwaterę Harcerzy ZHP poza granicami Kraju. Pismo borykało się z problemami finansowymi i brakiem reakcji czytelników na prośby redakcji o materiały. Wydawane w 1953 roku w 400, a od nr 10 w 500 egzemplarzach, pismo miało tylko 72 prenumeratorów, w tej liczbie zaledwie kilka drużyn. Jak pisał redaktor: *a więc 428 egzemplarzy rozchodzi się za darmo, albo wala się po półkach jako bezużyteczna makulatura. Liczba listów do redakcji nie przekracza 20. Różni dygnitarze harcerscy uważają, że powinni otrzymywać pismo bezpłatnie z tytułu swych urzędów. Komendanci zaś terenowi mają tyle spraw, że nie mają czasu pomyśleć o zorganizowaniu sieci korespondentów i kolporterów prasowych, bo*



I. Płonka ze swoimi angielskimi uczniami na wycieczce w londyńskim ZOO, lipiec 1961 r.

*Polacy w ogóle, a harcerze w szczególności, to bractwo niepiśmienne*¹⁵.

Pierwszy redagowany przez siebie numer nowy redaktor wypełnił wiadomościami o harcerstwie w Wielkiej Brytanii drukowanymi na łamach „Dziennika Polskiego”. Od kwietnia 1956 roku zmienił nazwę na „Na Tropie”. W praktyce prowadził to pismo sam, pisząc artykuły, robiąc makiety stron, prowadząc ożywioną korespondencję z całym światem. Był redaktorem naczelnym, redaktorem odpowiedzialnym, sekretarzem redakcji, administratorem i autorem. Nadał pismu charakter poradnika dla harcerzy – głównie zastępowych i drużynowych – starając się dostosować poziom pisma do możliwości odbioru treści pisma harcerzy na całym świecie.

Był niezwykle cenionym wychowawcą i całkowicie oddanym pracy harcerskiej instruktorem. Był jednocześnie realistą i starał się zawsze swoje działania dostosowywać do realiów miejsca i czasu. W dyskusji nad wytycznymi dla pracy harcerskiej poza krajem w czasie NRH w 1967 roku napisał w swym referacie: *Jak przeprowadzić zbiórkę drużyny z dziećmi, które czasem nie dysponują nawet 300 słowami polskimi?* i dalej stwierdzał: *W obecnej chwili nie obejmujemy nawet 1 promille młodzieży polskiej poza granicami kraju. Nasza robota jest czysto przygodna i przypadkowa. Nie słyszałem na żadnej Radzie Naczelnej w ciągu 20 lat o statystyce młodzieży polskiej, o procencie objętym przez harcerstwo. Nie ukrywajmy prawdy dajmy prawdziwe, nieokrąglone raporty.*

Był bardzo lojalnym instruktorem ZHP pgK jednak nie przestrzegał zakazu wyjazdów po Polski, wówczas PRL. W 1983 roku był w kraju i przywiózł do Biblioteki Narodowej oprawiony w 5 tomach komplet „Na Tropie”.

Poznałem go w 1988 roku przez Adama Sławskiego (Wilhelma Słabego), który w 1987 roku poprosił mnie o zdobycie dla „Ignaca” *Bibliografii* Wacława Błażejewskiego. W czasie jego pobytu w kraju w 1988 roku nagrałem jego wspomnienia dla Rozgłośni Harcerskiej, a lubił i umiał opowiadać. Niewiele wówczas wiedzieliśmy o harcerstwie poza krajem i jego opowiadania były dla nas niesłychanie ciekawe. Realizował te wielogodzinne nagrania Leszek Żardecki i obu nas uderzyła postawa I. Płonki, który przez lata dzielił swoje życie na pracę w harcerstwie i pracę nauczycielską, a raczej wychowawczą, która była jego życiową pasją i powołaniem. Wtedy zacząłem go nazywać „Profesor”.

Kiedy w 1989 roku znalazłem się w Cambridge na stypendium naukowym, wielokrotnie nocowałem na 30 Anson Road w Londynie, w gościnnym domu Profesora. Przechowywał tam wspaniałe zbiory dokumentów i wydawnictw emigracyjnych, a w szczególności harcer-

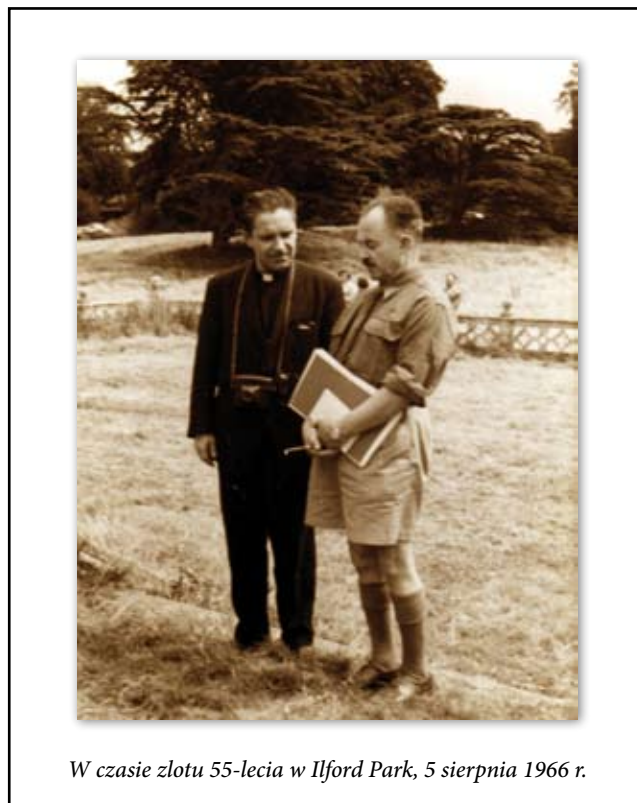
¹⁵I. PŁONKA, *List otwarty*, „Bądź Gotów. Miesięcznik Harcerzy”, r. VII, 1953, nr 2, s. 7

skich. Jak wspomniałem I. Płonka podarował Bibliotece Narodowej oprawne komplety „Bądź Gotów” i „Na Tropie”. Łatwo dał się przekonać, że warto tę akcję kontynuować. Dzięki zrozumieniu Zdzisława Jagodzińskiego, dyrektora Biblioteki Polskiej w Londynie, ucznia Profesora, udało się załatwić przesyłkę kolejnych kompletów „Na Tropie” do 5 największych bibliotek w Polsce i Biblioteki GK ZHP w Warszawie. Z przechowywanych na strychu resztek nakładów „Na Tropie” składałem roczniki i raz na tydzień woziłem je przez pół Londynu, z domu Profesora do Biblioteki Polskiej. Tam wypełniałem odpowiednie druki, pracownik Biblioteki pakował przygotowane wydawnictwa i przesyłki szły do kraju.

Przez całą wojnę utrzymywał kontakt z rodziną i wspomagał ją paczkami. Po przyjeździe do Anglii systematycznie utrzymywał z rodziną łączność listową i przysyłał paczki. Syn jeździł do Londynu od 1958 roku. Ostatnie półtora roku życia spędził w domu opieki na Ealingu w Londynie. Zmarł w Londynie, pochowany został na Willsden New Cemetery. Odnaczony m.in. *Medalem Wojska, Defence Medal, Africa Star*.

* * *

W 1983 roku pisał: *Dotychczas cieszę się dobrym zdrowiem, które pozwala mi szaleć społecznie, ale gdy ma się 78 lat, siła każdego naszego zabiegu jest słabsza mimo doświadczenia i unikania błędów. W każdym razie wiem, że wytrwam do końca.* W czerwcu 1989 roku został odznaczony odznaką „Zasłużony dla miasta Tarnobrzega”. Jak napisał o nim Stefan Trylski: *Sam*



W czasie zlotu 55-lecia w Ilford Park, 5 sierpnia 1966 r.

zawsze przyjazny, pogodny i pozytywny, ideowy, choć trzeźwo parzący na świat, pomagał młodym kształcić ich charaktery, a Włada Spławska powiedziała o nim, że był prawdziwym instruktorem, wychowawcą młodzieży, oddanym pracy harcerskiej.

M. Miszczuk

Autor i redaktor:

1. I. PŁONKA, *O systemie zastępowym. Oprac. ... w oparciu o „System zastępowy” R. Philippsa. Cz. I. Nakł. Sekcja Wydawn. Armii Polskiej na Wschodzie [Jerozolima, Palestyna 1943], cm 16,5 x 20; s. 28, nlb. 1. Mps. powiel., okł. druk. Biblioteka Podręczna „Skauta” 4 [na okł.: 3]. Nak. 320 egz.*
2. I. PŁONKA, *O systemie zastępowym. Oprac. ... w oparciu o „System zastępowy” R. Philippsa. Cz. II. Nakł. Sekcja Wydawn. Armii Polskiej na Wschodzie, [Jerozolima, Palestyna 1944], cm 16,5 x 20,5 s. 29. Mps. powiel., okł. druk. Biblioteka Podręczna „Skauta” 6. Nak. 320 egz.*
3. *Próby harcerskie*. Wydział Prasy i Propagandy Komendy Harcerstwa Polskiego na Bliskim, Środkowym i Dalekim Wschodzie, Tel-Aviv, Palestyna 1942, cm 21 x 16; s. 1, nlb. 7, 36, nlb. 1. Mps. powiel., okł. druk. Biblioteka Harcerska nr 10. Ignacy Płonka: *Wstęp*.
4. [I. PŁONKA]: *Śpiewnik harcerza w Lilford*. [Nakładem „Na Tropie”] Londyn 1960, cm 16,5 x 20,3; , s. 20.
5. BĄDŹ GOTÓW. Miesięcznik Harcerzy, Londyn, Wielka Brytania (od nr 4 z 9 kwietnia 1953 redaktor I. Płonka)
6. NA TROPIE. Miesięcznik Junackiej Chorągwi Harcerskiej w Palestynie, Nazaret, Palestyna 1944–1946 – współredaktor (*Uwaga: nr 5 z 1945 Nadzwyczajny. Na Tropie Ignaca*)
7. NA TROPIE. Miesięcznik Harcerski, Londyn, Wielka Brytania, redaktor od 1955 do 1991 r.
8. SKAUT. Czasopismo Z.H.P. na Wschodzie, Jerozolima, Palestyna 1942–1946 redaktor i współpracownik
9. WICI ZLOTOWE. Jubileuszowy Zlot Związku Harcerstwa Polskiego w Ilford Park, Ilford Park, Wielka Brytania 1960, red. I. PŁONKA
10. WYTRWAMY. Czasopismo Związku Harcerstwa Polskiego na Środkowym Wschodzie, Jerozolima, Palestyna 1942 nr 1–2, wrzesień–październik, członek komisji wydawniczej i wydawca
11. ZNICZ, Londyn, Wielka Brytania, od nr 1/2 z 1959 do 1960, redaktor I. Płonka

FOTOGRAFIE SKAUTOWE JAKO WOJENNE DOWODY TOŻSAMOŚCI

W państwie austro-węgierskim nie było tzw. przymusu paszportowego, czyli obowiązku posiadania dowodów tożsamości. Sytuacja zmieniła się w latach 1914–18, w czasie pierwszej wojny światowej, kiedy rygor wojenny i powszechna szpiegomania doprowadziła do częstego legitymowania podróżnych. W miasteczkach, wsiach, a szczególnie na stacjach kolejowych, policja i żandarmeria wojskowa legitymowała wszystkich, zarówno wojskowych jak i cywili. Oprócz paszportów, książeczek wojskowych, rozkazów wyjazdu i przepustek, jako dowody tożsamości służyły fotografie potwierdzone przez wójta gminy lub burmistrza. Fotografie w mundurach

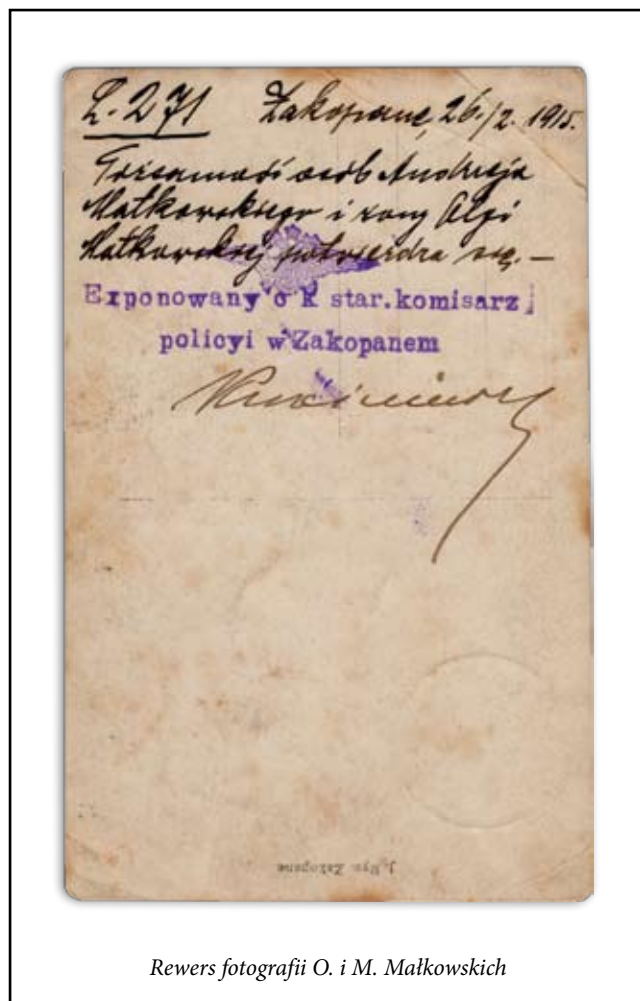
skautowych miały dodatkowy atut dla osób cywilnych, gdyż skauci byli powszechnie lubiani i doceniani, a więc ich posiadacze budzili zaufanie. Mogli zatem swobodnie poruszać się po terenie monarchii.

W zbiorach Muzeum Harcerskiego im. Olgi i Andrzeja Małkowskich w Zakopanem znajdują się dwie takie fotografie: Olgi i Andrzeja Małkowskich oraz Adama Ciołkosza.

Fotografia ślubna Olgi i Andrzeja Małkowskich, wykonana w 1913 roku w Zakopanem, w zakładzie fotograficznym Józefa Rysia, opisana została tekstem: *Tożsamość osób pp. Olgi Małkowskiej tudzież Andrzeja*



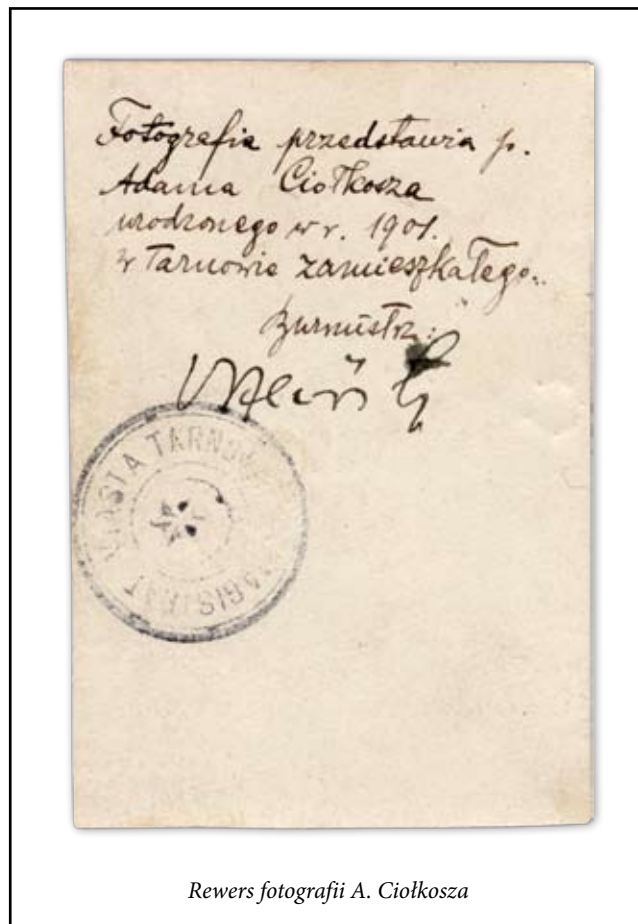
Awers fotografii O. i M. Małkowskich,
oryginalne wymiary: 13,7 x 8,6 [cm]



Rewers fotografii O. i M. Małkowskich



Awers fotografii A. Ciołkosza
oryginalne wymiary: 10,1 x 7 [cm]



Rewers fotografii A. Ciołkosza

Małkowskiego nauczyciela gimnazjalnego w Zakopanem stwierdza się. Zakopane, 26 lutego 1915 Naczelnik gminy W. Roj¹. Pieczęć: Zwierzchność Gminy Zakopane. Na odwrocie: L. 271 Zakopane, 26/2.1915. Tożsamość osób Andrzeja Małkowskiego i żony Olgi Małkowskiej potwierdza się. Pieczęć: Exponowany c.k. star. komisarz policji w Zakopanem.

Andrzej Małkowski, twórca polskiego Skautingu, w czasie wojny podporucznik Legionów Polskich, w grudniu 1914 roku, tuż przed rozpoczęciem bitwy z wojskami rosyjskimi pod Łowczówkiem k. Tarnowa, zachorował na tyfus. W czasie rekonwalescencji w Zakopanem, na początku 1915 roku, wraz z żoną Olgą i zakopiańskimi skautami podjął próbę utworzenia „Rzeczpospolitej Podhalańskiej”, załączka niepodległej Polski². Po wykryciu przez żandarmerię austriacką, w lutym 1915 roku, składów broni w jaskiniach w masywie Nosala w Tatrach, Małkowscy zagrożeni aresztowaniem i sądem wojennym musieli natychmiast uciekać z Zakopanego. 26 lutego 1915 roku wyjechali pociągiem do Wiednia posługując się jako dowodem tożsamości swą ślubną fo-

tografią, potwierdzoną przez wójta i komisarza policji. Z Wiednia, po kilku tygodniach, już z fałszywymi paszportami wyjechali do Szwajcarii.

Także fotografia Adama Ciołkosza³, jednego z najmłodszych drużynowych skautowych⁴, przedstawionego w pełnym umundurowaniu, stanowi przykład nietypowego dokumentu tożsamości. Na fotografii widnieje własnoręczny popis: Adam Ciołkosz. Na odwrocie napis: Fotografia przedstawia p. Adama Ciołkosza urodzonego w r. 1901, w Tarnowie zamieszkałego. Burmistrz Mütz⁵ i pieczęć: Magistrat Miasta Tarnowa.

Wykonana została prawdopodobnie w 1917 roku. W lipcu tego roku A. Ciołkosz ukończył kurs skautowy, a 24 października 1917 roku Naczelna Komenda Skautowa we Lwowie mianowała go drużynowym II drużyny im Sz. Mohorta i zarazem komendantem hufca w Tarnowie. Wcześniej zdobył stopnie młodzika, wywiadowcy i ćwika, których oznaczenia widoczne są na lewym ramieniu. Zdał też dziesięć egzaminów specjalnych z różnych działów techniki skautowej (sprawności), któ-

¹ Wojciech Roj (1895–1954), od 1910 zastępca naczelnika gminy Zakopane

² M. Rokosz, *Harcerska działalność Małkowskich pod Giewontem w latach 1913–1915. Kartki do zakopiańskich początków polskiego skautingu* [w:] *80 lat Zakopiańskiego Gimnazjum. Szkice i wspomnienia z lat 1912–1992*, Zakopane 1992, s. 30–61

³ Adam Ciołkosz (ur. 1901 w Krakowie – zm. 1978 w Londynie) wybitny działacz harcerski i niepodległościowy, oficer WP, polityk

⁴ W lutym 1913 r., w wieku 12 lat, założył i prowadził I Drużynę Skautową im. Ks. Józefa Poniatowskiego w Zakopanem, którą następnie w sierpniu przekazał Andrzejowi Małkowskiemu

⁵ Herman Mütz (1885–1939), wiceburmistrz Tarnowa w latach 1912–33

rych naszywki widoczne są na mankietach obu rękawów munduru. Przez prawą rękę ma przewieszony na pasku kapelusz skautowy angielskiego typu. Na lewej kieszeni munduru widoczna jest najstarsza znana lilia skautowa – przywieziona z Anglii przez Andrzeja Małkowskiego. Trudno dzisiaj dociec czym jest lub co przedstawia mała widoczna nad kieszenią odznaka o kształcie sześcioramiennej gwiazdy.

Fotografia została wykorzystana później, w 1919 roku, do dokumentu wojskowego wystawionego przez Batalion Harcerski Wojska Polskiego. Świadczy o tym

fragment słabo widocznej pieczęci batalionu⁶ na awersie fotografii.

Zaprezentowane fotografie oraz wycinki biografii osób na nich uwidocznionych, stanowią interesujący przyczynek do dziejów Skautingu na ziemiach polskich, a same w sobie stanowią cenne dokumenty ikonograficzne.

L. Dall

⁶ Od 19 lutego do 7 kwietnia 1919 r. A. Ciołkosz w stopniu plutonowego służył w 1 kompanii I Batalionu Harcerskiego Wojska Polskiego w Warszawie, jednocześnie pracował w Inspektoracie Harcerskim Okręgu Warszawskiego

Marek Popiel

SPOTKANIE KOLEKCJONERÓW PAMIĄTEK SKAUTOWYCH

Na Zlocie ZHP w Krakowie realizowanych było szereg przedsięwzięć poświęconych historii harcerstwa. Odbyła się również konferencja naukowa „Kolekcjonerstwo i muzealnictwo harcerskie i skautowe” zorganizowana 20 sierpnia 2010 roku w Urzędzie Miasta Krakowa przez Komisję Historyczną ZHP Chorągwi Krakowskiej. Integralną jej częścią była wystawa pamiątek harcerskich.

Następnego dnia, w Sali Kupieckiej odbyło się IX Międzynarodowe Spotkanie Kolekcjonerów Skautowych. Jak zwykle, w doskonałej atmosferze braterstwa skautowego, spotkali się kolekcjonerzy z Czech, Słowacji, Niemiec i Polski. Prezentowano historyczne dokumenty, odznaki i odznaczenia oraz wydawnictwa związane z harcerstwem i skautingiem. Poczta Harcerska 122 Skawina przygotowała pamiątkową kopertę i datownik dla

uczestników tego spotkania. Uczestnicy otrzymali także okolicznościowe dyplomy oraz odznakę.

Działalność kolekcjonerów skupia się na odnajdywaniu i gromadzeniu oraz często wykupywaniu z prywatnych rąk materialnych dokumentów działalności harcerstwa, czego nie czynią, z różnych względów muzea. Choć te niezwykle cenne przedmioty wciąż pozostają w rękach prywatnych, to jednak ratowane są niejednokrotnie od unicestwienia. Jedynie czas pokaże, kiedy i na jakich warunkach, uda się te przedmioty pozyskać do archiwów lub muzeów.

Wieloletnia działalność wąskiego grona osób, ukazuje ich ogromną sprawność w poszukiwaniach oraz prezentacji zbiorów. Najważniejszym przesłaniem jest jednak to, by znaleźli się młodzi kontynuatorzy.

M. Popiel

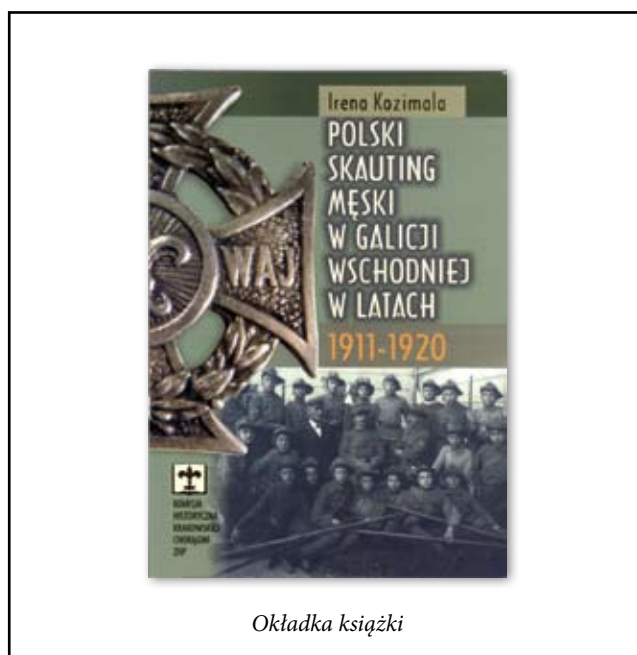


Odnaki pamiątkowe trzech ostatnich spotkań: w Tarnowie – z okazji odsłonięcia pomnika A. Małkowskiego, w Krzeszowicach – z okazji inauguracji Roku harcerskiego oraz z okazji Zlotu ZHP w Krakowie

POLSKI SKAUTING MĘSKI... – O KSIĄŻCE IRENY KOZIMALI

Dr Irena Kozimala prowadzi od wielu lat badania dotyczące skautingu na kresach Polski Południowo-Wschodniej. Pokłosiem tych prac jest szereg książek niezwykle ważnych dla zachowania w narodowej pamięci dziejów tych ziem: *Skauting Polski w Galicji Wschodniej*, Przemyśl 1994; *Lwowska Chorągiew Harcerzek ZHP w latach 1911–1939*, Przemyśl 2003; *Lwowska Chorągiew Harcerzy ZHP w Latach 1921–1939*, Przemyśl 2007.

Kolejną, bardzo wartościową i bogato udokumentowaną publikacją, jest książka *Polski skauting męski w Galicji Wschodniej w latach 1911–1920*¹, wydana przez Komisję Historyczną Krakowskiej Chorągwi ZHP, będąca nie tylko omówieniem historii skautingu, ale również ukazująca istotę tej organizacji, czyli: idee, dążenia niepodległościowe oraz wartości wychowawcze, społeczne i kulturalne. Dziewięćdziesiąt osiem stron zasadniczego tekstu zostało podzielonych na cztery rozdziały i zakończenie. W rozdziale I – „Początki skautingu w Galicji Wschodniej”, autorka przedstawiła warunki i okoliczności powstania Skautingu we Lwowie w 1911 roku, radykalnie obalając lansowaną przez niektórych autorów tezę, że Skauting jako organizacja powstał w Krakowie już w 1910 roku. Przywołuje także dziesiątki nazwisk osób, które tworzyły u zarania zręby organizacji w wielu miastach i miejscowościach. Rozdział II – „Udział skautów w I wojnie światowej, obronie Lwowa oraz wojnie polsko-bolszewickiej”, obrazuje podstawowy cel zaistnienia skautingu, którym było odzyskanie przez Polskę niepodległości, a następnie obrona jej granic. Kolejny, III rozdział – „Walory ideowe i wychowawcze skautingu”, zawiera przemyślenia autorki na temat roli prawa i przyrzeczenia skautowego, wzorców wychowawczych oraz realizacji tego procesu poprzez różne sposoby aktywności programowej i organizacyjnej. Ukazany został też etos i wzorzec rycerski w pracy drużyn oraz tworzenie się obrzędowości. Ostatni, rozdział IV – „Odradzanie się skautingu na terenie wschodniej części Galicji w pierwszych latach niepodległości” ukazuje w skompilowanej formie, mało dotąd poznane kulisy łączenia się organizacji skautowych z różnych zaborów w Związek Harcer-



Okladka książki

stwa Polskiego. W książce zastosowano bogaty aparat naukowy w postaci przypisów, wykazu skrótów, bibliografii, indeksu nazwisk i nazw miejscowości. Dodatkowym walorem podnoszącym wartość tego opracowania są fotografie i materiały źródłowe w formie aneksów oraz dwie tabele: *Drużyny skautowe męskie podległe Związkowemu Naczelniectwu Skautowemu we Lwowie w latach 1911–1914* oraz *Drużyny skautowe męskie w Galicji Wschodniej podległe Związkowemu Naczelniectwu Skautowemu we Lwowie od 1914 do 1920 r.*

Opracowanie w tej postaci znakomicie prezentuje aktualny stan badań nad zaraniem skautingu. I choć nie udziela odpowiedzi na wiele pytań, to daje podwaliny do dalszych badań.

Bardzo przystępny język sprawia, że książkę, mimo ogromnej ilości dat i nazwisk, czyta się bardzo lekko i szybko. Właśnie sposób narracji powoduje, że powinna być polecana jako podstawowy podręcznik stosowany na wszelkiego rodzaju kursach instruktorskich. Będzie też pomocna do przyswojenia harcerskiej wiedzy historycznej w trakcie zdobywania kolejnych stopni harcerskich, wędrowniczych i instruktorskich.

M. Popiel

¹ I. Kozimala, *Polski skauting męski w Galicji Wschodniej w latach 1911–1920*, Kraków 2009, s. 152 + 12 nlb.

MATERIAŁY HISTORYCZNE STOWARZYSZENIA SZARYCH SZEREGÓW – PAMIĘCI HM. RYSZARDA KACZOROWSKIEGO –

W katastrofie lotniczej, do jakiej doszło 10 kwietnia 2010 roku pod Smoleńskiem, zginęły także osoby bardzo mocno związane z ideą harcerską. Wśród nich był hm. Ryszard Kaczorowski – ostatni prezydent II Rzeczypospolitej Polskiej. Jego doczesne szczątki zostały złożone w podziemiach Świątyni Opaczności w Wilanowie w asyście harcerzy. Od tego momentu grób ten stał się ważnym miejscem pamięci historii Polski i harcerstwa.

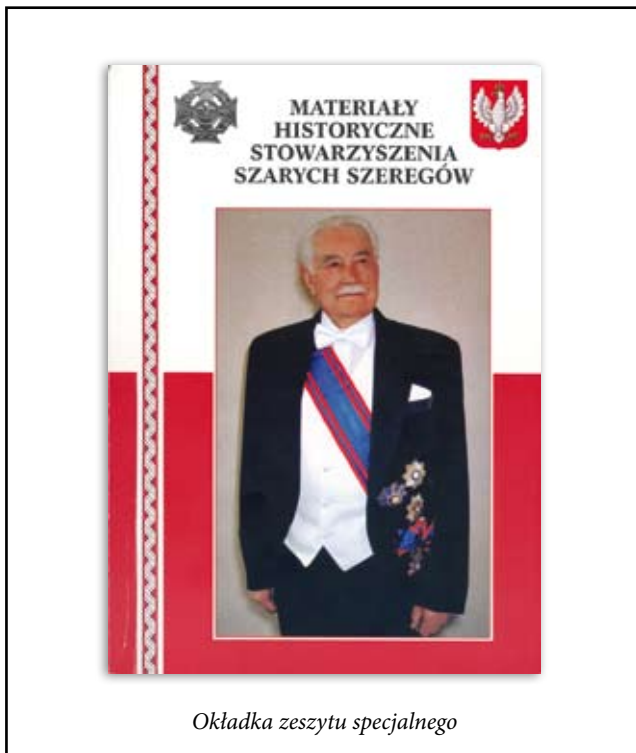
Postać hm. Ryszarda Kaczorowskiego przedstawiono w wielu telewizyjnych programach publicystycznych, zwłaszcza w czasie trwania pogrzebu. Numer specjalny

biuletynu „Materiały Historyczne Stowarzyszenia Szarych Szeregów” zatytułowany „Ryszard Kaczorowski, harcerz, żołnierz, prezydent”, znacznie szerzej przedstawia tę postać. Bardzo szybko przygotowany zeszyt pod redakcją Mariana Szczęśniaka, zawiera rys biograficzny Druha Prezydenta – napisany przez Jana Tarczyńskiego – byłego dyrektora Biura Prezydenta RP w Londynie oraz artykuł napisany przez M. Szczęśniaka: „Ostatni Prezydent II Rzeczypospolitej powrócił do Kraju na zawsze”, relacjonujący wszystkie wydarzenia; od sprawdzenia szczątków prezydenta z Moskwy do momentu złożenia ich w krypcie. Teksty te zostały zilustrowane wieloma fotografiami przedstawiającymi całą życiową drogę R. Kaczorowskiego oraz osób, z którymi spotykał się na szlaku życia.

Kolejna część, to krótkie wspomnienia osób, które poznały R. Kaczorowskiego lub z którymi współpracował, a całość zamyka bardzo interesujący materiał M. Szczęśniaka: „Od Prezydenta Mościckiego do Prezydenta Kaczorowskiego”, przedstawiający istotę pełnienia funkcji prezydentów RP na uchodźstwie. Doskonała znajomość tych realiów przez redaktora naczelnego „Materiałów...”, wynika z faktu, że miał: [...] *ten zaszczyt, że Druh Prezydent [...] obdarzał mnie przyjaźnią. Łączyły nas tradycje harcerskie i szaroszeregowe. W wielu spotkaniach i rozmowach podziwiałem Jego kulturę polityczną, dystansowanie się od polemik i dyskusji, zwłaszcza prowadzonych nie zawsze na odpowiednim poziomie. Podziwiałem Jego znakomitą pamięć, dotyczyła ona zarówno dat jak i nazwisk oraz wydarzeń.*

Prezydent Ryszard Kaczorowski wiele razy przybywał do Polski. Teraz powrócił na zawsze...

M. Popiel



Okladka zeszytu specjalnego

S K A U T H A R C E R S K I E P I S M O H I S T O R Y C Z N E

REDAKCJA: **Lesław Dall** – Zakopane, **Wiesław Kukła** – Poznań, **Marian Miszczuk** – Warszawa, **Marek Karpiński** (grafika) – Tarnów, **Marek Popiel** (red. naczelny, odpowiedzialny i wydawca) ■ 33-100 Tarnów, ul. Krakowska 42/9 ■ tel. +48 14 656 01 34 ■ email: czasopismo.skaut@gmail.com ■ www.skaut.okay.pl ■ **SKAUT** jest bezpłatnym harcerskim pismem niezależnym ■

Wszelkie prawa zastrzeżone ©1996–2010 ■ Przedsięwzięcie o charakterze **non profit** ■